

Święty kamień w polu...

Category: budowlane, Historia, historyczne, kościelne, NEWS
written by Marek | 3 listopada 2018



Jest pomysł, aby kaplicę cmentarną w Rzekuniu przywrócić do celów liturgicznych. Ten śmiały plan proboszcz obwieścił parafianom w czasie ogłoszeń po mszy świętej odprawionej na cmentarzu 1 listopada.

Odnotowujemy ten fakt, bo kaplica na cmentarzu ma ścisły związek z Czarnowcem. Kaplicę tę wybudował mistrz murarski - z Czarnowca właśnie - o nazwisku Złotkowski. (z opowieści najstarszych mieszkańców Czarnowca Teodor Złotkowski)

Skończył robotę w 1857 roku. Neoklasycystyczna kaplica zbudowana została z kamieni otoczków na zaprawie wapiennej częściowo jest otynkowana. Okna wykonano w kształcie półkolistym w promienistym układem szczelin. Dach przykryto dachówką, a na skrzyżowaniu kalenic umieszczono kuty żelazny krzyż. Przed elewacją frontową wykonano proste dwuspadowe betonowe schody. [Dziewirski, 1999]

Patrząc dziś na kaplicę przed generalnym remontem trzeba przyznać, że w jednym mistrz Złotkowski i przedstawiciel inwestora proboszcz ks. Michał Nowek wyprzedzili swoją epokę.

Kaplica została otynkowana częściowo, a nie w całości, dzięki czemu widać do dziś dnia fragmenty surowego kamiennego muru. Dzisiaj przecież nowi

świeccy właściciele różnych zabytkowych budynków każą sobie robić tzw. odkrywki w tynku i taką odsłoniętą dziurę, w której widać zabytkowe cegły dwuręczne czy mur kamienny, traktują jako ozdobę wnętrza. Taki szpan! A tu na cmentarzu w Rzekuniu, na elewacji kaplicy taka ozdobna odkrywka jest od zawsze □

Doceniając piękno tego zabytku, i niezwykle oryginalną elewację, pozostaje mieć nadzieję, że prace przy renowacji kaplicy zostaną otoczone drobiazgowym i starannym nadzorem konserwatorskim. Najnowsza historia renowacji polskich zabytków pełna jest przykładów zakrywania styropianem i klejem wzmacnianym plastikową siatką pięknych zabytkowych elewacji. Oby tak nie stało się z kamiennymi elementami dzieła mistrza Złotkowskiego z Czarnowca.

Tym bardziej kamienne elementy warte są uwidocznienia, bo polne otoczaki w tej części Mazowsza były przez wieki powszechnie używanym materiałem budowlanym.

Nie przypadkiem również mur wokół cmentarza w Rzekuniu jest kamienny.

Tereny na południe od Ostrołęki mają charakter sandrowy. Kamieni więc w nich był dostatek.

Kamień nie jest łatwym w obróbce materiałem budowlanym. Budowanie z kamienia to sztuka odrębna od całej reszty sztuki budowlanej. I doprawdy niewielu ludziom udaje się tę sztukę opanować do perfekcji.

Nie mamy w zasięgu ręki wspomnień mistrza Złotkowskiego z Czarnowca z budowy kaplicy. Nie wiemy nawet czy w ogóle takie istnieją. Ale o specyfice budowania z kamienia polnego obiektów sakralnych – 120 lat później – można nieco dowiedzieć się ze wspomnień nieżyjącego od kilku lat księdza Zdzisława Mikołajczyka, który z kamienia polnego w odległym o 10 km od Czarnowca Troszynie wybudował kościół parafialny. Skończył w 1974 roku.

Przy budowie kościoła w Troszynie pracowali trzej majstrzy znający się na obróbce kamienia. Uchodzili za artystów. „Trzeba było bardzo delikatnie się obchodzić z nimi, by nie porzucili pracy” – wspominał po latach ks. Zdzisław w książce, którą napisał o nim pochodzący z Chrostowa, wybitny biblista ks. prof. Waldemar Chrostowski [współaut. Katarzyna Martowska, 2006].

Chrostowski – choć ksiądz – z godnym podziwu znanstwem pisze w tej książce o trudnościach wznoszenia świątyni z polnych kamieni.

„Kamienie trzeba było wykopywać na polach a potem rozcinać. Niejednokrotnie zdarzało się, że wydobyty z wielkim trudem z ziemi kamień nie nadawał się na materiał budowlany. Jeżeli był odpowiedni, trzeba go było przywieźć na miejsce budowy, dociąć i ułożyć w murze. Takich kamieni należało sprowadzić tysiące. Podnosiły się głosy, że to niezwykle przedsięwzięcie przypomina budowę piramid. (...) Ze względu na to, że kościół miał mieć dużo gzymsów, okien i drzwi – każdy kamień trzeba było zaostrzonymi dłutami ręcznie obrobić do kantu”.

Złotkowski z Czarnowca całego kościoła nie budował. Kapliczkę tylko wznosił na cmentarzu. Ale robił to 120 lat wcześniej. Różnica polegała na przykład na tym, że w XX wieku kamienie można było wciągać na górę windą budowlaną. A w XIX wieku trzeba było targać je ręcznie.

Znawcy sztuki murowania z kamienia polnego wiedzą, że do łączenia kamieni trzeba używać innej zaprawy niż do łączenia cegieł. Wiedzą też oni gdzie trzeba przyłożyć dłuto, albo przecinak, żeby kamień rozłupał się równo po całej szerokości, a nie tylko uszczypał się kawałek. Mówią oni, że kamienie mają szwy i trzeba kamień rozpruć wzdłuż szwu. Laikowi trudno taki szew dostrzec. A może kamieniarze mówiąc o tych szwach zwyczajnie sobie kpią z tych, co na kamieniach się nie znają?

Tak czy inaczej, ktokolwiek będziesz na cmentarzu w Rzekuniu, wpatrz się w kamienie na ścianach kaplicy i wspomnij, że budowlę tę 161 lat temu wznosił nasz dawny ziomek z Czarnowca.

[Czy murarz Teodor Złotkowski był dziadkiem, czy ojcem późniejszego sołtysa Czarnowca Ryszarda Złotkowskiego?](#)



Jacek Pawłowski

ALFABETYCZNY INDEKS DZIAŁU HISTORIA